

Krystyna Rosińska

"Zabytki techniki górniczej
Dolnośląskiego Zagłębia Węglowego",
pod red. S. Januszewskiego, R.
Natusiewicza, E. Piątka, Wałbrzych
1987 : [recenzja]

Ochrona Zabytków 42/2 (165), 201-202

1989

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ZABYTKI TECHNIKI GÓRNICZEJ DOLNOŚLĄSKIEGO ZAGŁĘBIA WĘGLOWEGO

Red. S. Januszewski, R. Natusiewicz, E. Piątek. Wałbrzych 1987

Pozycja ta, wydana przez Dolnośląskie Gwarectwo Węglowe w Wałbrzychu, Zarząd Oddziału Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Górnictwa w Wałbrzychu, Instytut Historii Architektury, Sztuki i Techniki Politechniki Wrocławskiej, otwiera serię albumów poświęconych zabytkom techniki, a której celem jest ich popularyzacja w kraju i za granicą.

Publikacja ta, wydana w formacie 24,5 × 24,5 cm, składa się z krótkiej części tekstowej (4 mieszczących się na 11 stronicach opracowań oraz ich wersji angielskiej) i 119 rysunków obiektów górniczych w Wałbrzychu i Nowej Rudzie.

Tekst pierwszy, *Słowo wstępne*, zajmujący niecałą stronicę, napisał Zdzisław Polak, naczelny dyrektor Dolnośląskiego Gwarectwa Węglowego, które pełni rolę mecenasa dzieł sztuki górniczej Zagłębia, a szczególnie z terenów podległych mu kopalni i 4 innych zakładów górniczych. Widocznym efektem tej działalności jest powołany w 1986 r. Ośrodek Dawnej i Nowej Techniki Górniczej w kopalni „Victoria” w Wałbrzychu i niniejsze wydawnictwo, które ma na celu ukazanie swego piękną krajobrazu i architektury górniczej.

Tekst drugi, 5-stronicowy, pióra St. Januszewskiego, pracownika naukowego IHASiT Politechniki Wrocławskiej, naczelnego redaktora niniejszego wydawnictwa, nosi tytuł tożsamy z tytułem całego albumu. Tekst jednak ma charakter ogólny, dydaktyczny, uzasadniający potrzebę ochrony zabytków techniki. Autor, opisując początki górnictwa na tym terenie, ukazuje, jak kształtowało ono krajobraz i architekturę Zagłębia. Postęp techniczny wprowadzony do górnictwa wywierał wpływ również na rozplanowanie, formy i typy budowli górniczych. Szczególnie silnie zaznaczyła się tu technika z przełomu XIX i XX w. i jej w dużej mierze zawdzięczamy obecny krajobraz, budowle techniczne i socjalne górniczego Zagłębia.

W celu ochrony istniejącej, ogromnej spuścizny zabytkowej opracowano konkretny program działań. Program ten jest realizowany w oparciu o porozumienie o współpracy czterech istotnych dla tej sprawy instytucji: Gwarectwa Dolnośląskiego (z wałbrzyskimi noworudzkimi kopalniami), Naczelnej Organizacji Technicznej (Oddział Wojewódzki NOT i SiTG w Wałbrzychu), Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków i Instytutu HASiT Politechniki Wrocławskiej. Porozumienie to zostało zawarte w 1984 r. Wynikiem tej współpracy jest utworzony w 1986 r. Ośrodek Dawnej i Nowej Techniki Górniczej w Wałbrzychu, który realizuje zasadniczą ideę sygnatury porozumienia, by zabytki techniki ze wszystkimi ich walorami poznawczymi i kulturowymi włączyć w organizm współczesnego życia. Autor prezentuje zadania tego Ośrodka i plany na przyszłość, wśród których istotna jest „*nowa formuła edukacji technicznej społeczeństwa*”. Podkreśla także kulturową rolę techniki: „*zabytek techniki winien też wskazywać, że istnieją możliwości takiego projektowania, realizacji i funkcjonowania przemysłu. by nie szkodził on człowiekowi i jego środowisku [...] by rozwijający się przemysł nie degradował środowiska, nie rozbił więzi kulturowych istniejących pomiędzy ludźmi, a także pomiędzy człowiekiem a przyrodą*”. Te ogólne rozważania autor kończy stwierdzeniem, że „*z tych przemyśleń, prób działania, marzeń w końcu, wyrasta koncepcja tego albumu*” i wzywa do przybliżenia „*piękną krajobrazu i tradycji górniczej Zagłębia tym wszystkim, dla których potrzeba jego ochrony, to potrzeba serca i rozumu*”.

Tekst trzeci, ponad 3-stronicowy, pt. *Z dziejów dolnośląskiego górnictwa węglowego*, napisany przez E. Piątek, historyka górnictwa, prezentuje pruską organizację kopalni, od XVI w. do XIX w. Omawia techniki wydobywania węgla w tym okresie oraz zmiany organizacyjne i technologiczne, jakie przyniósł okres przełomu wieków XIX i XX. Omawiając zmieniającą się w ciągu wieków technikę wydobywania węgla, autorka zatrzymuje się dłużej na XIX–XX w., w którym to okresie zastosowane w górnictwie zdobycze techniczne zaznaczyły się silnie również w architekturze obiektów powstających na terenie kopalni Zagłębia. Szczególnie charakterystyczne i reprezentatywne stały

się budynki mieszczące maszyny wyciągowe. Autorka podaje ich przykłady i zwraca uwagę na przemiany form architektury Zagłębia (prezentowanych w omawianym albumie), które doprowadziły w historycznym procesie do kształtowania się współczesnego modelu kopalni.

Tekst czwarty, ostatni, zajmujący niewiele ponad stronicę, pt. *Plener Koła Naukowego Rysowników Architektury. Wałbrzych 87* napisał Ryszard Natusiewicz, pracownik naukowy IHASiT Politechniki Wrocławskiej, opiekujący się grupą 11 studentów architektury, członków tego koła. Autor wyjaśnia przyczyny zainteresowania studentów architekturą kopalń Zagłębia Dolnośląskiego. Bezpośrednim impulsem do podjęcia tego tematu były dokonania IHASiT Politechniki Wrocławskiej i Dolnośląskiego Gwarectwa Węglowego na rzecz ochrony dzieł kultury technicznej Zagłębia. Autor omawia plener, w czasie którego powstały ilustracje oraz informacje, że jego program naukowy opracował i wyboru tematów dokonał dr St. Januszewski.

Zasadniczą częścią albumu jest 119 kart zapełnionych rysunkami członków Koła Naukowego Rysowników i studentów architektury Politechniki Wrocławskiej, przedstawiającymi obiekty związane z górnictwem rejonu Wałbrzycha i Nowej Rudy, powstałe w XVIII–XIX w., ale i współcześnie. Rysunki prezentowane są w albumie w 11 grupach tematycznych, a każdy rysunek opatrzone podpisami w czterech językach (polskim, angielskim, francuskim i niemieckim)¹.

Interesujące może być zwrócenie uwagi do kogo adresują ten album autorzy–redaktorzy i jaki cel chcą osiągnąć. We wstępie jako odbiorcy wymienieni są mieszkańcy tych rejonów i im właśnie autorzy chcą „przybliżyć” — może niedostrzegane — piękno otaczającego krajobrazu i zintegrowanych z nim budowli górniczych. Ale autorom zależy nie tylko na krajowym odbiorcy. Wersja angielska tekstów i podpisy w czterech językach pod rysunkami świadczą, że album ma dotrzeć również poza granice naszego kraju (przekazany już został Narodowym Komitetem TICCIH).

Celem pleneru „Wałbrzych — 87” — poza popularyzacją obiektów górnictwa, zabytkowych i współczesnych (o tych ostatnich tytuł nie informuje) — było przeprowadzenie obowiązkowych, w ramach naukowej pracy uczelni, zajęć dydaktycznych, a także — jak to sugeruje tekst E. Piątek — „*wzbo-gacenie przekazu pisanego odnoszącego się do górniczych tradycji Wałbrzycha i Nowej Rudy*” dzięki analizie form prezentowanej na rysunkach architektury, pozwalającej także na „*odczytanie poprzez nią modelu kształtowania się współczesnej kopalni*”. Ten „*artystyczny zapis*” jest także swoistą „*dokumentacją różnych osobliwości, niejednokrotnie unikatowych, często ginących, a stanowiących cenne świadectwo rozwoju kultury materialnej i duchowej człowieka i jej wytworu — cywilizacji technicznej*”.

Celem albumu jest nie tylko więc popularyzacja zabytków techniki. Zaadresowany on został również do specjalistycznie

¹ Uzupełniając brak spisu treści w albumie, podaję nazwy tych grup i odpowiadające im numery rysunków:

- 1) krajobraz — rys. 1–5,
- 2) kopalnia — rys. 6–41,
- 3) budowla wentylacyjna — rys. 42–45,
- 4) transport — rys. 46–51,
- 5) zakład przeróbki mechanicznej węgla — rys. 52–56,
- 6) koksownia — rys. 57–61,
- 7) prażalnia lupku ogniotrwałego — rys. 62–64,
- 8) kotłownia — rys. 65–67,
- 9) warsztat — rys. 68–73,
- 10) budownictwo administracyjne i socjalne — rys. 74–101,
- 11) Ośrodek Dawnej i Nowej Techniki Górniczej 102–119.

wykształconego w tej dziedzinie odbiorcy zagranicznego. Zobowiązuje to autorów do wyjątkowo starannego opracowania całości. W tej kwestii, niestety, jest wiele zastrzeżeń. Szczególnie raziące są niedopracowane teksty podpisów pod rysunkami. Zredagowane niejednolicie, nieprecyzyjnie i chaotycznie, często zbyt lakonicznie, nie informują dokładnie odbiorcy o treści występujących na rysunku obiektów (nie dających się zidentyfikować tam, gdzie występuje ich kilka na jednym rysunku), datach ich powstania (często brak dat lub podano daty przybliżone nawet dla obiektów powstałych współcześnie), funkcji, jaką obiekt pełni obecnie i jego funkcji produkcyjnej. Wartość dokumentacyjną rysunków podniosłaby informacja o autorze obiektu i pierwotnym właścicielu, a także podanie stanowiska, z którego obiekt był rysowany. Tekst podpisów pod rysunkami, ich wybór i układ nie został wyko-

rzystany tak, by umożliwić analizę form przestrzennych, „wzbogacającą przekaz pisany”.

Korzystanie z tego wydawnictwa ułatwiłoby też zamieszczenie spisu treści, skorowidza obiektów czy słowniczka terminów z dziedziny górnictwa. Szkoda też, że praca nie była poddana wnikliwej korekcie wydawcy (błędy w podpisach pod rysunkami nr 14, 62).

Wymienione tu błędy są oczywiście łatwe do usunięcia i nie niweczą nowatorskiego charakteru tego wydawnictwa, którego inicjatorom i zarazem autorom udało się zainteresować tematyką ochrony zabytków techniki nie tylko ludzi związanych poprzez pracę z tymi obiektami, ale też przyszłych architektów, na których zawodową przyszłość niewątpliwie wpłynie tak bliska styczność z monumentalną architekturą budowli górniczych.

Krystyna Rosińska

PRZEGLĄD ZAGRANICZNYCH CZASOPISM KONSERWATORSKICH

Od redakcji

Ostatni to już zeszyt „Monumentum”, które przez ostatnie trzy lata zajmowało wyjątkową pozycję wśród periodyków o zasięgu międzynarodowym, a związanych z ochroną i konserwacją zabytków.

W gorzkim, pożegnaniowym posłowniu *Editorial* sumuje redaktor naczelny, Derek Linstrum osiągnięte przez „Monumentum” rezultaty. Za jego przyczyną „Monumentum” stało się światowym „forum” konserwatorów zabytków architektury i zespołów urbanistycznych. Niedościęgłym wzorem będą jego wywiady z wybitnymi specjalistami, pozostawiające rozmówcom możliwość pełnej prezentacji dorobku i przemyśleń, a także przesłanie

refleksji redaktora. Szeroki zasięg tematyczny i treść periodyku w ostatnim okresie miały swoje źródło, m.in. w dorobku redaktora naczelnego, który od kilkudziesięciu lat kieruje wiodącym w naszej dziedzinie studium konserwatorskim w Institute of Advanced Architectural Studies Uniwersytetu w Yorku. Łamy „Monumentum” były także otwarte dla polemicznych wystąpień, w których padały pytania, czym rzeczywistość jest ochrona i konserwacja architektury w końcu wieku XX w Europie, Kanadzie czy Afryce lub Azji.

Szkoda, że ówczesny Zarząd ICOMOS-u nie był w stanie lub nie chciał bronić formuły wypracowanej w „Monumentum”, a przez D. Linstruma doprowadzonej do perfekcji.

W następnych numerach „Ochrony Zabytków” będziemy drukować relacje o nowym „wcieleniu” periodyku ICOMOS-u.

MONUMENTUM. Wyd. Butterworth Scientific Limited, Kwartalnik Międzynarodowej Rady Zabytków ICOMOS. Tom 27, nr 4, grudzień 1984, stron 103, ilustracje.

Derek Linstrum, *An interview with Jan Hengeveld* (Wywiad z Janem Hengeveldem); ss. 259–273, il. 19, streszcz. w jęz. francuskim i hiszpańskim. Współcześnie istnieją różne metody działania na rzecz konserwacji i zachowania historycznego oblicza zabytkowych miast. Autor artykułu zaznajamia czytelników z działalnością jednej z organizacji zajmujących się restauracją starej zabudowy Amsterdamu. Amsterdamskie Towarzystwo Restauracji Miasta (Amsterdam Company for Town Restoration Ltd), kierowane przez ekonomistę Jana Hengevelde, systematycznie wykupuje stare budynki i dokonuje ich adaptacji i konserwacji. Wiele z takich realizacji zaprezentowano w omawianym artykule. Towarzystwo ze swej działalności czerpie określone zyski, a sposób, w jaki przeprowadza niektóre swe prace, wzbudza nierzadko kontrowersje w środowisku konserwatorskim. Nie można jednak nie zauważyć, iż pomimo pewnych uchybień w przestrzeganiu ogólnie przyjętych zasad konserwatorskich jedynie przyjęcie proponowanych przez Towarzystwo kompromisowych rozwiązań pozwala na zachowanie wielu skazanych na wyburzenie obiektów. Według Jana Hengevelde Towarzystwo, pomimo swego w pewnym sensie komercyjnego charakteru, systematycznie zmierza do wypracowania optymalnych rozwiązań restauratorsko-adaptacyjnych. Doskonali jakość swej pracy angażując doświadczonych architektów i rzemieślników, realizuje przemyślaną politykę wykupu obiektów, kierując się w swym działaniu dobrem miasta i chęcią stworzenia najkorzystniejszych warunków dla ich prawidłowej adaptacji. W wypadku prowadzenia prac konserwatorskich w obiektach zabytkowych wyższej klasy, Towarzystwo korzysta z subsydiów rządowych i ministerialnych, co umożliwia mu prawidłowe wykonanie bardziej skomplikowanych prac.

Amini Mturi; *The conservation of the African architectural heritage. Part II.* (Konserwacja afrykańskiego dziedzictwa architektonicznego, część II); ss. 275–284, il. 3, streszcz. w jęz. francuskim i hiszpańskim. Zastosowanie nowoczesnych koncepcji konserwatorskich, które zasadzają się na kompleksowych działaniach uwzględniających zabytkowy obiekt wraz z jego otoczeniem oraz na zintegrowaniu prac konserwatorskich z ca-

łym procesem ogólnego planowania i programowania rozwoju socjalno-ekonomicznego, praktycznie nie ma miejsca w państwach Afryki leżących na południe od Sahary. Szeroko pojęta konserwacja zabytków architektury w większości z omawianych państw nie jest doceniana, a nawet uważana jest za działalność przyczyniającą się, poprzez lansowanie tradycyjnego mieszkalnictwa i walkę o zachowanie historycznych budowli, do hamowania procesu nowoczesnego rozwoju ekonomiczno-socjalnego. Jedynie w Kenii i w Tanzanii udało się przełamać tego typu stereotypy myślenia decydentów. Tworzone w wielu państwach afrykańskich skanseny tradycyjnego budownictwa charakteryzują się, zdaniem autora, znikomą reprezentatywnością. Dobór obiektów architektury odbywa się w nich bowiem w sposób przypadkowy, bez rzetelnych prac studialnych umożliwiających trafne opracowanie scenariusza tworzonych ekspozycji. Jedynym znanym autorowi wyjątkiem jest Nigeria, w której dokonał tego typu badań profesor Z. Dmochowski. Autor formułuje wiele wniosków i postulatów, które w jego przekonaniu pomogą państwu leżącym na południe od Sahary w procesie wdrażania nowoczesnych, wypróbowanych koncepcji konserwatorskich zmierzających do ocalenia zabytków architektury miast i wsi w ich naturalnym otoczeniu. Aby to się jednak ziściło, niezbędne jest zapewnienie odpowiednich środków finansowych, wysoko wykwalifikowanego personelu oraz, co najważniejsze, nadania należytej rangi problematyce konserwatorskiej w procesie planowania.

Johannes Exner, *Koldinghus: the conservation of an old royal Danish castle* (Koldinghus: konserwacja starego duńskiego zamku królewskiego); ss. 285–300, il. 12, streszcz. w jęz. francuskim i hiszpańskim. Koldinghus — zamek duńskich królów, początkowo gotycki, a następnie wielokrotnie przekształcany przez kolejnych władców, którzy rozbudowywali go, modernizowali i nadawali mu obowiązujące w okresie ich panowania cechy stylistyczne, dotrwał w dobrym stanie aż do roku 1808, kiedy to gwałtowny pożar zmienił go w ruinę. Dość skomplikowana historia budowlana zamku jest czytelna w zachowanych relikwach tej budowli.